

Olsztyn, 2020-07-20

Dr hab. Szczepan Figiel, prof. UWM

Wydział Nauk Ekonomicznych

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. inż. Wiesława Łopaciuka

pt. „Rynkowe a regulacyjne determinanty cen zbóż w Polsce”

wykonanej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Włodzimierza Rembisza

Naukowe znaczenie podjętej problematyki

Ważność problematyki rynku zbóż, w zwłaszcza cenowy wymiar jego funkcjonowania, nie wymaga szczególnego uzasadnienia ze względu na kluczowe znaczenie tego rynku dla całego sektora rolno-żywnościowego. Bez większej przesady można stwierdzić, że w polskich warunkach – i nie tylko – od efektywności funkcjonowania rynku zbóż zależą w dużej mierze efekty ekonomiczne najważniejszych branż wchodzących w skład tego sektora, a w rezultacie także ich konkurencyjność. Wynika to przede wszystkim z tego, że zboża, których zbiory w Polsce oscylowały w ostatnich latach wokół poziomu 29 mln ton, są przetwarzane zarówno na produkty będącej przedmiotem konsumpcji, jak i pasze stanowiące główny składnik kosztów wytwarzania produktów pochodzenia zwierzęcego. To w jaki sposób kształtują się ceny zbóż rzutuje zatem na kształtowanie się cen wielu różnych wytwarzanych w kraju produktów żywnościowych.

Zboża są także tradycyjnym przedmiotem wymiany w handlu międzynarodowym. W tej wymianie od wieków aktywnie uczestniczy również Polska, historycznie biorąc głównie jako kraj eksportujący, aczkolwiek wielkość eksportu ulegała w różnych okresach dużym zmianom. Na początku tego wieku, tuż przed wejściem do UE eksport zbóż z Polski był niewielki, ale w ostatnich kilkunastu latach zaczął bardzo dynamicznie rosnać. Równoległe do eksportu utrzymuje się znaczący import zbóż, zwłaszcza pszenicy. W rezultacie procesy cenotwórcze na polskim rynku zbóż kształtowane są nie tylko przez czynniki krajowe (wewnętrzne), ale także (być może przede wszystkim) przez czynniki światowe (zewnętrzne).

Ze względu na ich kluczowe znaczenie dla całego kompleksu gospodarki żywnościowej mamy do czynienia z aktywną rolą państw w organizacji wymiany handlowej zbożami nie tylko na szczeblu krajowym, ale także międzynarodowym. W konsekwencji na działanie

czynników rynkowych nakłada się, często bardzo widoczne, oddziaływanie rozwiązań o charakterze instytucjonalnym i regulacyjnym o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Wbrew pozorom temu zagadnieniu nie poświęca się dostatecznie dużo uwagi, dlatego bliższe rozpoznanie z jednej strony wpływu sił rynkowych, a z drugiej działań państw oraz instytucji międzynarodowych na poziom cen i ich zmienność na tak ważnym gospodarczo rynku, jakim jest rynek zbóż, jest zadaniem zasługującym na uznanie przynajmniej z dwóch powodów.

Pierwszy, mający w sensie naukowym ogólniejszy charakter, to poszukiwanie mikroekonomicznej argumentacji służącej udzieleniu bardziej przekonującej odpowiedzi, na pozostające otwartym – być może niemożliwym do kategorycznego rozstrzygnięcia – pytanie: ile rynku, a ile państwa w gospodarce? Obecność państwa w każdej współczesnej gospodarce jest bezspornym faktem. W gospodarce rynkowej problemem jest nie tyle skala tej obecności, lecz jakość instytucji i zachowanie między tymi dwoma źródłami regulacji rzeczywistości gospodarczej swoistej równowagi kształtowanej przez pryzmat porównania niedoskonałości rynku (ang. *market failures*) i niedoskonałości państwa (ang. *government failures*). Mikroekonomiczne spojrzenie na ten problem, w tym przypadku jest to rynek zbóż, może być interesującym przyczynkiem do dyskusji w wymiarze makroekonomicznym.

Drugi powód, to znaczenie aplikacyjne i ewentualna przydatność wyników tego typu badań dla wszystkich aktywnych uczestników rynku zbóż. Dotyczy to zarówno podmiotów prywatnych w kontekście podejmowanych przez nie decyzji biznesowych, jak i instytucji państwa realizujących określoną politykę wywierającą bezpośredni lub pośredni wpływ na dobrobyt ekonomiczny uczestników tegoż rynku, a także innych związanych z nim rynków.

W kształtowaniu się cen jak w soczewce ogniskują się wszystkie aspekty efektywności funkcjonowania każdego realnego rynku. Dotyczy to oczywiście również rynku zbóż. Badanie czynników determinujących proces formowania się cen zbóż wpisuje się zatem w szerszy nurt teoretyczny związany ze współczesną ekonomią dobrobytu, a pogłębiona analiza empiryczna ich oddziaływania w konkretnych realiach gospodarczych ma duże znaczenie poznawcze. Z brzmienia tematu rozprawy można domniemywać, iż zamiarem jej Autora jest rozpatrywanie tego oddziaływania na gruncie neoklasycznym oraz instytucjonalnym. Jest to niewątpliwie trudne wyzwanie, zarówno w sensie teoretycznym jak i analitycznym, ze względu na kompleksowość problemu badawczego i związanych z nim zagadnień, których podjęcia należy się spodziewać zgodnie z zapowiedzią zasygnalizowaną w tak sformułowanym temacie.

Charakterystyka oraz ocena struktury i układu treści recenzowanej rozprawy

Recenzowana rozprawa licząca łącznie 197 stron składa się z 5 rozdziałów – poprzedzonych wstępem – oraz wniosków końcowych i sugestii odnośnie przyszłych badań, a także wykazu 65. pozycji literatury. We wstępie zostało przedstawione nie budzące wątpliwości zarówno teoretyczne, jak i użyteczne uzasadnienie podjęcia tematu. Interesujące jest zwłaszcza postawienie ogólnego pytania, a mianowicie: „... czy te dwie podstawy regulacyjne¹ oddziaływania na ceny zbóż występują względem siebie w związku substytucyjnym czy komplementarnym, która z nich co traktujemy jako determinanty w kształtowaniu cen, ma zasadnicze znaczenie w okresie krótkim i długim?” Rzeczywiście w tym zakresie występuje widoczna luka badawcza, której wypełnienie jest niewątpliwie bardzo pożądane. Na tle tematu rozprawy pojawia się jednak niejednoznaczność dotycząca tego co Autor traktuje za pierwszą, a co za drugą „podstawę regulacyjną”, albowiem w temacie mamy do czynienia z przeciwstawieniem dwóch rodzajów determinant, a mianowicie rynkowych i regulacyjnych. Czyżby zatem rynkowi jako obiektywnej kategorii myślowej raz przypisywano odrębne, autonomiczne oddziaływanie, a raz regulacyjne, a jeśli tak, to w jakich wymiarach?

W pierwszym rozdziale pod tytułem *Cena i jej uwarunkowania* Autor rozprawy przedstawił wybrane zagadnienia teoretyczne, które pogrupował w trzech podrozdziałach zatytułowanych *Podstawy ekonomiczne ceny*, *Regulacyjne i instytucjonalne uwarunkowania ceny* oraz *Metody analizy cen*. W pierwszym z nich główną uwagę poświęca zagadnieniu rynku i cen. Następnie odnosi się dość pobieżnie do kwestii użyteczności i wartości nie mogąc się zdecydować, w którym z punktów tego podrozdziału (patrz 1.2 czy 1.3) zawrzeć wątki będące odzwierciedleniem myśli Marshalla na temat ceny. Kolejne punkty zostały poświęcone odpowiednio kształtowaniu ceny zgodnie z modelem pajęczyny i nawiązującej do tego modelu próbie rozróżnienia, notabene niezbyt udanej, pojęcia ceny „oczekiwanej” i ceny „normalnej”. Intrygujące jest zwłaszcza bardzo umowne i mało precyzyjne zdefiniowanie pojęcia „ceny normalnej” jako takiej ceny, „...o której producenci myślą, że prędzej czy później będzie właściwa dla rynku”. Rozważania w tej części rozprawy zamyka dość skrótowe odniesienie się do specyfiki kształtowania się cen na rynkach rolnych. Szkoda, że temu zagadnieniu, mającemu zasadnicze znaczenie dla właściwego ukazania współczesnego mechanizmu kształtowania się cen zbóż, nie poświęcono więcej miejsca. Dotyczy to zwłaszcza funkcjonowania rynków transakcji terminowych, które wywierają kluczowy wpływ

¹ Tzn. jak wynika z poprzedzających zdań, chodzi o rynek i działania państwa.

na proces cenotwórczy zwłaszcza na rynku pszenicy. Pominięcie tej ważnej kwestii zdaniem recenzenta osłabia wartość wywodów Autora, aczkolwiek jest to sprawa Jego indywidualnego wyboru.

W drugim podrozdziale omówione zostały, na pierwszy rzut oka różne, aczkolwiek nakładające się na siebie zagadnienia takie jak: *Wpływ regulacji na rynek i ceny*², *Interwencjonizm a ceny*, *Regulacje handlowe i ceny*, *Kwestia cen światowych*, *Regulacja wolumenu produkcji*, *Polityka handlowa a ceny*. Po bliższym zapoznaniu się treścią tego podrozdziału odnosi się wrażenie niespójności, braku rozłączności, a nawet pewnego chaosu w rozróżnianiu pojęć regulacje, interwencjonizm, czy wreszcie polityka. Co więcej, treści zawarte w tych punktach nie zawsze są zgodne z nadanymi im tytułami, czego przykładem jest co najmniej dyskusyjne utożsamienie w punkcie 2.6 uproszczonego ujęcia restrykcji eksportowych z polityką handlową. Ogólnie biorąc, rozważania te dość pozornie dotyczą odrębnych problemów i w sensie merytorycznym są słabo uporządkowane. Podrozdział trzeci to bardzo skromne, obejmujące niespełna dwie strony, nie bardzo wiadomo czemu służące w tej formie, poruszenie kompleksowej problematyki metod analizy zmian cen na rynkach rolnych. W tak szczątkowej postaci ten fragment pracy jest po prostu zbędny.

W rozdziale drugim pt. *Czynniki kształtowania cen zbóż na rynku światowym* to jak można byłoby oczekiwać, standardowe omówienie podażowej i popytowej strony rynku światowego. Nieco zaskakuje, że w podrozdziałach 1. (pt. *Czynniki podażowe*) i 2. (pt. *Czynniki popytowe*) nie zawsze znajdujemy to co zapowiadają ich tytuły. Czynniki sprawcze przesunięć podaży, bądź popytu to dość jednoznacznie zdefiniowane pojęcia podręcznikowe i przypisywanie im innego rozumienia jest zabiegiem mało twórczym, czy wręcz budzącym zastrzeżenia, na przykład zaliczenie struktury przestrzennej popytu (sic!), do czynników podażowych, na co wskazuje tytuł punktu 1.2, w którym *de facto* jest mowa o geograficznym rozmieszczeniu produkcji pszenicy i zbóż paszowych na świecie.

Ponadto niezbyt umiejętnie rozróżniono największych producentów, eksporterów i importerów pszenicy oraz zbóż paszowych. Dotyczy to na przykład powtarzania danych dotyczących produkcji w Chinach (tabele 3-6) zarówno w zestawieniu największych eksporterów, jak i importerów. Podrozdział 3. zatytułowany *Handel zagraniczny zbożami* zawiera dane i informacje dotyczące handlu międzynarodowego³ zbożami w układzie krajowym, ale przede wszystkim regionów świata. Tytuły dwóch punktów, z których składa

² A propos trąci to nieco tautologią, bo jeśli na rynek to pewnie i na ceny (?).

³ Użycie określenia „zagraniczny” w tytule podrozdziału jest trochę niefortunne, bo jest w nim mowa o wymianie między krajami i regionami świata, a nie o handlu danego kraju z zagranicą (patrz punkt 2.3 w rozdziale trzecim – ten sam tytuł, tym razem w miarę zgodny z treścią).

się ten podrozdział, a mianowicie 3.1. *Ekporterzy* oraz 3.2. *Importerzy* są w świetle tego nie całkiem adekwatne, bowiem po pierwsze nie wiadomo, czy chodzi o kraje, czy o regiony, a po drugie, czy nie są to nakładające się na siebie kategorie, zwłaszcza gdy mowa o zbożach konsumpcyjnych i paszowych. Autor rozprawy niestety nie uniknął pomieszania ujęć różnych z geograficznego i przedmiotowego punktu widzenia.

Rozdział trzeci *Czynniki kształtowania cen zbóż na rynku krajowym* to – jak można by przypuszczać – próba przedstawienia podobnych zagadnień jak w rozdziale drugim, przy czym w wymiarze krajowym. W sensie logicznym wydaje się, iż jako takie rodzaje czynników kształtujących ceny zbóż nie różnią się ze względu na terytorialny wymiar ich oddziaływania. Oczywiście znaczenie i siła ich wpływu mogą być różne w zależności od geograficznej lokalizacji lub rozwiązań instytucjonalnych (specyfika krajowa, czy regionalna). Po zapoznaniu się z treścią rozdziału i przeanalizowaniu jej zgodności z tytułami podrozdziałów to przypuszczenie potwierdza się jedynie częściowo. Co więcej pojawiają się wątpliwości natury klasyfikacyjnej i terminologicznej. Dla przykładu, czy struktura podmiotowa rynku, zwłaszcza w odniesieniu do producentów to czynnik popytowy? W podrozdziale trzecim pt. *Organizacja rynku a ceny zbóż w Polsce* żaden z podpunktów nie dotyczy cen. Co najwyżej pośrednio dotyczy tej kwestii podpunkt poświęcony marżom handlowym.

Podobnie jak rozdział trzeci także rozdział czwarty zatytułowany *Instytucjonalne czynniki kształtowania cen zbóż* nie jest wolny od wcześniej sygnalizowanych tego typu wad. Wyodrębniono w nim dwa podrozdziały, a mianowicie *Instytucjonalno-regulacyjne czynniki zewnętrzne* oraz *Instytucjonalno-regulacyjne czynniki wewnętrzne*⁴. Takie rozgraniczenie jest wydaje się całkiem logiczne przy założeniu, że Polska jest krajem, który w autonomiczny sposób kształtuje politykę handlową, w tym handlu zbożami. Tymczasem od momentu wejścia do Unii Europejskiej takie założenie nie jest właściwe bowiem jako kraj członkowski Polska podlega regulacjom obowiązującym na wspólnym rynku, które w zależności od przyjętego punktu odniesienia można uznać za zewnętrzne albo wewnętrzne. Wątpliwe pod względem rozłączności jest rozróżnienie w postaci *Regulacje innych państw* (punkt 1.3) i *Regulacje pozataryfowe* (punkt 1.4). Czyżby pierwsze nie mogły się zawierać w drugich, a drugie w pierwszych?

Rozdział piąty *Analiza cen zbóż* zawiera opis wyników analiz zmian cen zbóż na świecie oraz ich związków ze zmianami cen zbóż w kraju. Sformułowanie tytułu rozdziału

⁴ Dla czytelnika użycie określenia instytucjonalno-regulacyjne w tytułach podrozdziałów jest pewną zagadką, którą może wyjaśnić chyba jedynie Autor rozprawy.

w ujęciu czynnościowym jest wyborem Autora, ale na tle problemowego ujęcia w tytułowaniu poprzednich rozdziałów stanowi pewien dysonans. Tytuł ten jest też zbyt ogólny w stosunku do treści, które znalazły się w tym nieco eklektycznym rozdziale. Rozprawę zamykają *Wnioski końcowe i sugestie odnośnie przyszłych badań*⁵. Autor pisząc ten końcowy, bardzo istotny fragment rozprawy, dokonał raczej pewnego podsumowania, choćby dlatego, że słowo wniosek (wnioski) w ogóle w nim ani razu nie zostało użyte. Trudno też się doszukać, poza jednym ogólnikowym zdaniem, określenia kierunków przyszłych badań.

Podsumowując ocenę struktury i układu treści recenzowanej rozprawy, pomimo zgłoszonych zastrzeżeń związanych z naruszeniem metodologicznych zasad kompletności, rozłączności i spójności w nadawaniu tytułów poszczególnym częściom rozprawy, generalnie nie można nie dostrzec określonej, przyjętej przez Autora logiki wywodów wynikającej z tematu i celu rozprawy⁶. Zatem ten aspekt oceny rozprawy ostatecznie wypada pozytywnie.

Ocena teoretycznej strony rozprawy

Teoretyczny charakter ma przede wszystkim rozdział pierwszy, aczkolwiek w innych rozdziałach również można znaleźć interesujące próby teoretycznego ujęcia zagadnień związanych z problematyką rozprawy (np. podrozdział 2.2 w rozdziale drugim, czy podrozdział 1.5. w rozdziale czwartym). W swych teoretycznych rozważaniach o cenie Autor rozprawy wychodzi – i słusznie – od omówienia pojęcia rynku w świetle myśli ekonomicznej. Formułuje przy tym dość zastanawiające stwierdzenia jak na przykład: „*W odpowiedzi na zmieniające się warunki wewnątrz i zewnętrzne samo pojęcie rynku zmieniało się na przestrzeni ostatnich stuleci w bardzo dużym zakresie.*”, bądź „*Współcześnie pojęcie rynku, jako miejsca lub tradycyjnego procesu kojarzenia nabywców i zbywców nie do końca odpowiada realiom.*”, czy wreszcie „*W realiach XXI wieku świecie rynek jest pojęciem szerszym, ponieważ należy uwzględnić faktu iż przedmiotem wymiany mogą być nie tylko dobra i usługi materialne i niematerialne, a transakcje są zawierane na odległość, za pośrednictwem listu, telefonu, faxu czy systemu komputerowego, Internetu, czyli bez konieczności fizycznego kontaktu nabywców ze sprzedawcami.*” Niezbyt trafione jest też rozróżnienie „*...pomiędzy rynkiem w sensie miejsca gdzie spotykają się sprzedający i kupujący (miejsce fizycznej wymiany dóbr i usług), a rynkiem w sensie wzajemnych*

⁵ Gramatycznie poprawną formą byłoby „odnośnie do”.

⁶ Szkoda, że w rozprawie nie ma mowy o celu (celach) przeprowadzonych badań. Być może Autor utożsamia te dwa rodzaje celów, tzn. cel badań i cel pracy.

relacji/interakcji pomiędzy potencjalnymi sprzedającymi i kupującymi, które mogą mieć miejsce w dowolnej ilości rzeczywistych i nierzeczywistych lokalizacji.” (s. 15).

Na tle takich konstatacji powstaje nieodparte wrażenie, że Autor rozprawy ma trudności z czytelnym rozgraniczeniem czysto abstrakcyjnego, teoretycznego rozumienia pojęcia rynku od rozumienia go w ujęciu realnym i powiązanymi z tym ujęciem obserwowanymi w rzeczywistości różnymi rozwiązaniami instytucjonalnymi określanymi terminem rynek lub z tym terminem kojarzonymi. Swoistym usprawiedliwieniem dla Autora rozprawy jest fakt, iż nie jest On wyjątkiem wśród osób próbujących zabierać głos w tej materii.

Pisząc dalej o rynku popada też w pewną niekonsekwencję logiczną, a mianowicie za Wicksteedem (1933) stwierdza (s. 18), „... że pomimo różnorodności rynków i form sprzedaży, działa jedno prawo rynkowe”. W następnym zdaniu dowiadujemy się, iż „Według tego prawa, niezależnie od tego, czy to rynek surowcowy, czy rynek produktów finalnych procesy cenotwórcze podlegają jednakowym prawom...”. Szkoda, że Autor nie wyjaśnił bliżej o jakie prawo, czy też prawa, w tym wypadku chodzi. Co najmniej dyskusyjne jest też stwierdzenie, że na tzw. rynku sprzedawcy ($Q_D > Q_S$) „nie działa klasyczny mechanizm rynkowy, czyli zmiany cen nie odzwierciedlają zmian podaży i popytu”. Jeśli tak jest w istocie, to warto byłoby wyjaśnić, co one zatem odzwierciedlają. Podobnie należałoby doprecyzować o jakie pytania chodzi, gdy stwierdza się, że „Mechanizm cenowy niesie odpowiedzi na trzy podstawowe pytania wypływające z problemu ekonomicznego.” Zastanawia też utożsamienie teorii cen z mechanizmem wpływu na wybory uczestników rynku i uznanie tego za „podstawową zasadę mikroekonomii” (s. 21).

W punktach 1.2 i 1.3. rozdziału 1. Autor podejmuje rozważania dotyczące ceny na gruncie historii myśli ekonomicznej. Nawiązuje do teorii użyteczności i marginalizmu eksponując ujęcie Marshalla. Czyni to jednak dość chaotycznie, nie unikając przy tym niejasności i nieścisłości. I tak na przykład, nie bardzo wiadomo, co kryje się za zdaniami „Jeżeli cena rynkowa jest inna od ceny równowagi wartości (tu ceny wypadkowej) popytu i podaży są różne.” (s. 23), czy „Wprowadził (chodzi o Marshalla)⁷ termin ceny popytu, którą jest cena przy której nabywca zgadza się na zakup danego towaru, a krańcową ceną popytu jest cena jaką jest skłonny ponieść za jego ostatnią jednostkę.” (s. 24). Oczywiście, można się po części domyślać o co chodziło Autorowi, ale na poziomie doktoratu można oczekiwać klarowniejszych interpretacji klasycznej myśli ekonomicznej. W tej części rozprawy pojawiają się też niezbyt zręczne skróty myślowe, np. „Tym samym, w danym momencie,

⁷ Uwaga recenzenta.

cena tymczasowej równowagi to cena krańcowa popytu”, czy „*Cena popytu w tej sytuacji jest równa cenie podaży...*” (s. 23). Autorowi zdarzają się też próby użycia pojęć innych, niż powszechnie stosowane oraz własnego ich definiowania. Uwaga ta dotyczy poruszonego przez Niego zagadnienia „renty konsumenta” (s. 24). Marshall w istocie używa takiego terminu traktując jego rozumienie analogicznie do znaczenia pojęcia renty gruntowej (ang. *land rent*)⁸. Należałoby jednak wspomnieć, że chodzi w tym przypadku o będące w powszechnym obiegu literaturowym pojęcie nadwyżki konsumenta (ang. *consumer surplus*). Ponadto uwagę czytelnika przyciąga specyficzne definiowanie pojęcia renty konsumenta jako: „*różnicy pomiędzy sumą użyteczności płynącą z nabycia określonej liczby jednostek danego towaru, a kosztami tego procesu*” (s. 24)⁹. Wprawdzie istnieje kilka sposobów interpretacji pojęcia nadwyżki konsumenta¹⁰, ale najczęściej spotykana, to różnica między ceną jaką konsument jest skłonny zapłacić za jednostkę danego dobra a ceną jaką faktycznie za nią płaci, bądź w ujęciu łącznym jest to powierzchnia pod krzywą popytu znajdująca się powyżej poziomu ceny równowagi¹¹.

Powyższa uwaga ma jednak drugorzędny charakter ponieważ teoria użyteczności i związana z nią koncepcja nadwyżki konsumenta ma bardzo ograniczoną siłę objaśniającą kształtowania się cen zbóż na współczesnych rynkach. Chodzi o to, że użyteczność w sensie wartości atrybutów jakimi cechują się różne przedmioty wymiany może być sensownie identyfikowana przez pryzmat preferencji konsumenta. Popyt na zboża, tak jak na wiele innych surowców, ma charakter pochodny, zatem optyka użyteczności konsumenta jest zdaniem recenzenta w tym przypadku chybionym zamysłem teoretycznym.

Podobnie rzecz ma się z rozważaniami Autora na temat podażowej strony rynku i jej oddziaływania na cenę poprzez koszty. Przy okazji wpada On w pułapkę nietrafnego rozróżnienia kosztów zmiennych od stałych stwierdzając, że „*W okresach długich wszystkie elementy kosztów są zmienne.*” (s. 25). Warto pamiętać, że na tle wielkości produkcji średnie koszty w długim okresie są składowym odzwierciedleniem średnich kosztów w okresach krótkich zależnym od przychodów ze skali, a zmiany poszczególnych rodzajów kosztów w czasie to całkiem inna kwestia¹².

Niejasności w trafnym rozróżnianiu ujęcia krótko i długookresowego pojawiają się także wtedy, kiedy jest mowa o zależnościach funkcyjnych między ceną a ilością,

⁸ Groenewegen P. *Alfred Marshall: Economist 1842-1924*. Palgrave Macmillan, 2007.

⁹ A propos, Autor rozprawy nie podaje źródła, z którego zaczerpnął tę definicję.

¹⁰ Patrz Varian H.L. *Mikroekonomia. Kurs średni ujęcie nowoczesne*. PWN, Warszawa 1995 (s. 261-266).

¹¹ Formalnie biorąc, zakładając znajomość parametrów funkcji popytu można ją obliczyć przy użyciu rachunku całkowitego.

¹² Patrz na przykład Samuelson W.F. Marks G.S. *Ekonomia menedżerska*. PWE, 1998.

dostosowaniach oraz ustalaniu się równowagi (ostatni akapit punktu 1. 3 w rozdziale pierwszym, s. 26). Jednakże nie mają one liczącego się znaczenia dla merytorycznego odbioru teoretycznych części treści rozprawy. Znacznie bardziej interesujące i wartościowe w kontekście jej tematu są wątki dotyczące modelu pajęczyny i oczekiwań cenowych. Model pajęczyny w formie zaprezentowanej przedstawionej przez Autora, a mianowicie przy założeniu jakim jest: „*brak zapasów danego dobra na rynku*” (s. 27) jest jednakże w odniesieniu do rynku zbóż oderwany o realiów. Możliwość gromadzenia i przechowywania zapasów zmienia elastyczność podaży, a relacja stanu zapasów do poziomu zużycia jest dość powszechnie stosowana w predykcji cen zbóż. W tej sytuacji omówienie modelu pajęczyny pozostaje jedynie myślowym ćwiczeniem Autora pozbawionym waloru aplikacyjnego, czego dowodem jest fakt, w części analitycznej pracy nie ma żadnego nawiązania do tego modelu.

Nieco chaotycznie i w sposób rozproszony przedstawione zostało też, bardzo ważne dla tematu rozprawy, zagadnienie oczekiwań cenowych. Autor odnosi się głównie do ich adaptacyjnego charakteru, pomijając problem oczekiwań naiwnych i racjonalnych. W punkcie 1.6 rozdziału pierwszego poruszony został – i słusznie – problem specyfiki rynków rolnych. Uczyniono to jednak w zdawkowy sposób i w dodatku budzący spore wątpliwości. Chodzi mianowicie, na przykład o sprzeczność w rozróżnieniu czynników popytowych i podażowych, a zwłaszcza oderwanie od tych drugich szoków podażowych, a także o stwierdzenie, że czynniki popytu mają większy wpływ na kształtowanie się cen na towarów rolnych, niż czynniki podaży (s. 34). Dobrze byłoby też wyjaśnić w jaki sposób sezonowość podaży „*może skutkować cyklicznymi wahaniami cen*” (s. 33). Sezonowość podaży może skutkować sezonowością cen (efekt obserwowany w ciągu jednego roku), zaś cykliczność to z definicji zmiany odnoszące się do okresów dłuższych niż jeden rok (zwykle przynajmniej kilka).

Po zapoznaniu z tym fragmentem rozprawy można poczuć się mocno rozczarowanym, głównie dlatego, że Autor właściwie w jednym, końcowym zdaniu zaledwie wspomina o rynkach instrumentów pochodnych, sygnalizując ich cenotwórczy wymiar. Tymczasem jest wiele dowodów na to, że współcześnie ceny gotówkowe zbóż na świecie, w tym ceny krajowe, wyznaczone są w głównej mierze przez ceny ustalane na giełdowych rynkach transakcji terminowych¹³. Zignorowanie teoretycznego aspektu funkcjonowania rynku towarowych instrumentów pochodnych, zwłaszcza w kontekście oczekiwań cenowych, uważam zatem za słabość recenzowanej rozprawy.

¹³ Na przykład firmy skupujące pszenicę w Polsce negocjując cenę za punkt odniesienia przyjmują ceny kontraktów terminowych MATIF.

W kategoriach teoretycznych można też oceniać drugi podrozdział 2 rozdziału pierwszego zatytułowany *Regulacyjne i instytucjonalne uwarunkowania ceny*. Zawarto w nim rozważania bardzo ważne z punktu widzenia tematu i celu rozprawy. Dotyczą one różnych rozwiązań przyjmowanych przez państwa w ramach polityki handlowej. Skutki tych rozwiązań Autor analizuje w kategoriach teoretycznego wpływu na równowagę rynkową. Nie zawsze jednak zachowuje przy tym odpowiedni rygor ścisłości sformułowań. Omawiając regulacje eksportowe (punkt 2.3.2) rozważa „opłaty importowe”, czy też „cła importowe”, mówi zdawkowo o ingerencji państwa, bez jasnego określenia na czym może ona może polegać (s. 41). Porównując treść punktu 2.3.1. i 2.3.2. łatwo dostrzec, że przedstawione są w nich – po prostu – teoretyczne skutki wprowadzenia ceł w odniesieniu do kraju importującego i eksportującego, a nie regulacje importowe i eksportowe. Regulacje eksportowe to zakaz eksportu, podatki eksportowe, albo dotacje eksportowe. Kwestie te Autor porusza w punkcie 2.6, zatytułowanym zbyt ogólnie, a mianowicie *Polityka handlowa a ceny*. W tym punkcie posuwa się też do wielce dyskusyjnego uproszczenia, że *Rynek pszenicy jest homogeniczny* (s. 50), które następnie porzuca (i słusznie) rozpatrując odmienną elastyczności popytu na pszenicę konsumpcyjną i paszową. Nie ma chyba lepszego argumentu ekonomicznego na rzecz heterogeniczności przedmiotów wymiany, niż różnice w elastyczności cenowej popytu. Zastanawiać się można też nad zasadnością następującego stwierdzenia: „Jeżeli opłaty importowe stosuje się w formie zmiennych opłat wyrównawczych, rynek wewnętrzny jest całkowicie izolowany od światowego rynku.” (s. 44). Nawet przy braku przepływów handlowych trudno mówić współcześnie o „całkowitej” izolacji rynków krajowych, przynajmniej w sensie informacyjnym.

Interesujące rozważania teoretyczne dotyczące roli państwowych przedsiębiorstw handlowych (ang. *State Trading Enterprises* – STE) w handlu międzynarodowym zawarto rozdziale czwartym (punkt 1.5.4). W sensie objaśnienia globalnej rzeczywistości rynkowej jest to bardzo wartościowy wątek, ponieważ państwowe podmioty mogą w dość zasadniczy sposób wpływać na struktury podmiotowe rynków międzynarodowych, a w konsekwencji ich konkurencyjność i poziom cen. Zapoznając się z treścią całego rozdziału czwartego pt. *Instytucjonalne czynniki kształtowania cen zbóż* odczuwa się jednakże pewien niedosyt związany z brakiem czytelnego nawiązania do teorii ekonomii instytucjonalnej, w szczególności teorii nowej ekonomii instytucjonalnej.

W sumie warstwę teoretyczną trudno uznać za mocną stronę recenzowanej rozprawy. Na niekorzyść oceny dokonywanej w tej płaszczyźnie dodatkowo przemawia fakt, że wykorzystano w niej raczej skromny zbiór źródeł literatury obejmujący 65 pozycji

o zróżnicowanej tematyce i ciężarze gatunkowym. Większość z nich (39) to prace z poprzedniego wieku, a jedynie 10 zostało opublikowanych w mijającej dekadzie tego wieku. Pomimo zgłoszonych uwag, przeprowadzone przez Autora rozprawy rozważania o charakterze teoretycznym, można jednak uznać za wystarczające, mając na uwadze podjęty temat i postawiony cel rozprawy.

Ocena metodycznej i analitycznej strony rozprawy

Metodyczne aspekty rozprawy zostały omówione w jej wstępie. Na samym początku Autor stwierdza, że ma ona „*charakter poznawczy, ale także równoważne przesłanie aplikacyjne*”. W nawiązaniu do toczącej się od dawna, raczej nierozstrzygalnej dyskusji ekonomistów o tym „*ile rynku, a ile państwa*” stawia bardzo ambitne, nieco zawile pytanie badawcze, a mianowicie: „*... czy te dwie podstawy regulacyjne i oddziaływania na ceny zbóż występują względem siebie w związku substytucyjnym czy komplementarnym, która z nich co traktujemy jako determinanty w kształtowaniu cen, ma zasadnicze znaczenie w okresie krótkim i długim?*” (s. 8). Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o właściwe proporcje między jakimikolwiek składowymi, tworzącymi określoną całość w czynnikowym kształtowaniu procesów ekonomicznych jest bez wątpienia wartościowym wysiłkiem badawczym pod warunkiem, że istnieje możliwość określenia relacji ilościowych między tymi składowymi, aby mówić o substytucyjnym lub komplementarnym charakterze występujących między nimi związków. Nawet gdyby taką odpowiedź udało się uzyskać, to miałaby ona raczej charakter normatywny, a nie pozytywny, co zapowiada sformułowanie celu rozprawy w postaci: „*... poznanie mechanizmu przyczynowo-skutkowego, który by pozwalał lepiej określić wpływ tych dwu grup determinant na ceny zbóż w Polsce w krótkich i długich okresach.*” (s. 9).

Na tym tle brakuje jasno sformułowanych szczegółowych celów badań empirycznych i czytelnego opisu sposobów ich realizacji. Autor stwierdza wprawdzie, że: „*Dominującą metodą badawczą była indukcja, chociaż w kontekście weryfikacji postawionych hipotez i założeń badawczych, używano też w pewnym zakresie metody dedukcji*”. Pomijając kwestię metodologicznego rozróżnienia dedukcji od indukcji i ewentualnej zawodności tej drugiej, takie zdawkowe wyjaśnienie dotyczące użytych metod badawczych, zwłaszcza w sensie analitycznym, jest zbyt skąpe i ogólne, albowiem każdy badacz lepiej lub gorzej wykorzystuje rozumowanie dedukcyjne. Na poziomie doktoratu pożądane jest bardziej specyficzne określenie zastosowanego podejścia metodycznego¹⁴.

¹⁴ Dla przykładu nie wiadomo, co Autor ma na myśli używając określenia dedukcyjno-logiczne w odniesieniu do zastosowanych podejść metodologicznych.

Krytyczne odczucie budzi również to, iż pomimo wzmianki o „... weryfikacji postawionych hipotez i założeń badawczych ...” (s. 7). Autor ograniczył się jedynie do jednorazowego sformułowania hipotezy badawczej, „... według której główną determinantą zmian cen zbóż w Polsce są jednak uwarunkowania rynkowe, a nie regulacyjne zarówno w krótkim jak i długim okresie.” (s. 9-10). Wprawdzie wielokrotnie na kolejnych stronach rozprawy znajdujemy frazy ze słowem hipoteza, (a także hipotezy), tymczasem żadne, szczegółowe hipotezy, nadające się do empirycznej weryfikacji nie zostały wyartykułowane¹⁵. Zamiast tego, już we wstępie *a priori* dowiadujemy się że: „Z przeprowadzonych analiz wynika, że są podstawy do przyjęcia postawionej hipotezy mówiącej o uwarunkowaniach rynkowych jako głównych determinantach cen zbóż.” To samo zdanie zostało powtórzone na zakończenie rozprawy (s. 193) uzupełnione o następujący komentarz: „Aczkolwiek weryfikacja tej hipotezy nie jest do końca jednoznaczna bowiem duże jest oddziaływanie rozmytych uwarunkowań, które wymagają dalszego wyjaśnienia.” Brak jednoznacznej konkluzji, przyjęcie albo odrzucenie, w odniesieniu do hipotezy badawczej rodzi wątpliwość co do metodologicznej poprawności jej sformułowania w kategoriach możliwości weryfikacji empirycznej. Powrót do punktu wyjścia po przeprowadzeniu badań – czyli nadal niewiele wiemy – jest rozczarowaniem, którego można uniknąć podejmując problem badawczy, który da się rozstrzygnąć na poziomie doktoratu. Pomocne w tym jest postawienie weryfikowalnych empirycznie, szczegółowych hipotez, których w recenzowanej rozprawie trudno się doszukać.

Przechodząc do oceny analitycznej strony rozprawy w pierwszym rzędzie należy podkreślić zasługujący na duże uznanie wysiłek Autora związany ze zgromadzeniem i poddaniem analizie danych dotyczących stosunkowo długiego okresu oraz różnych przekrojów geograficznych. We wstępie dowiadujemy się, że zakres czasowy przeprowadzonych badań empirycznych to lata 1995/96-2018/19. Tymczasem w pierwszym podrozdziale rozdziału piątego analizowane są ceny z lat 1960-2019. Pomijając ten nieco zaskakujący brak jednoznaczności i konsekwencji w określeniu długości analizowanego okresu, zakres czasowy oraz krajowy i międzynarodowy zakres terytorialny badań sprawiają, że rozprawa zawiera bardzo duży ładunek poznawczy. Dotyczy to głównie rozdziałów drugiego i trzeciego. Co ważne badany okres zmienności cen jest zróżnicowany pod względem nasilenia interwencjonizmu rynkowego, zwłaszcza w wymiarze w krajowym

¹⁵ Zapowiadając dążenie do weryfikacji hipotez w różnych punktach rozprawy (zwykle na początku każdego rozdziału, lecz nie wyłącznie), Autor trzyma czytelnika cały czas w napięciu w oczekiwaniu na wyjaśnienie o jakie konkretne hipotezy w danym momencie w gruncie rzeczy chodzi, każąc mu się domyślać ich treści.

i europejskim. Teoretycznie biorąc, daje to możliwość uchwycenia znaczenia i określenia siły wpływu tego czynnika na kształtowanie się cen zbóż. Temu wyzwaniu Doktorant nie sprostał jednak dostatecznie przekonująco. Skutki zmiany polityki można badać – na przykład – próbując wykrywać statystycznie istotne szoki w szeregach czasowych cen, dotyczące zarówno samego poziomu cen, jak i zakresu ich zmienności. Przydatną mogłaby się okazać również analiza zdarzeń.

W sensie analitycznym w rozprawie – co zrozumiałe ze względu przyjęty sposób rozwiązania problemu badawczego – dominuje tabelaryczno-opisowe prezentowanie badanych zjawisk. Nie można jednak nie dostrzec też wykorzystania prostych metod statystycznych do poszukiwania zależności, głównie między wybranymi cenami, z wykorzystaniem rachunku korelacji (rozdział piąty rozprawy).

W odniesieniu do strony analitycznej rozprawy nasuwa się szereg uwag o różnym charakterze i znaczeniu merytorycznym. Do stosunkowo drobnych uwag można zaliczyć następujące:

- brak precyzji w określaniu rodzaju pszenicy, tzn. nie zawsze wiadomo, czy chodzi o pszenicę w ogóle, czy o pszenicę konsumpcyjną, czy wreszcie paszową (np. rysunek 9, s. 58, tabela 3, s. 60);
- analizując geograficzną koncentrację produkcji Autor wysnuwa wniosek, „... iż wpływ na kształtowanie cen mają jednak producenci zbóż” (s. 64) nie precyzuje, czy ma na myśli rolników, czy kraje, co nie jest bez znaczenia, jeśli hipotetycznie przeciwstawimy to temu, że „nie mają”, pomijając pytanie w jakich okolicznościach producenci mogą nie mieć wpływu na ceny;
- nie bardzo wiadomo, na jakiej konkretnej podstawie, poza przypuszczeniem uznano, że elastyczność cenowa popytu jest w przypadku pszenicy mniejsza (s. 65), nie wskazując jasno w porównaniu do czego i ewentualnie o ile;
- stwierdzenie że: „Kraje, których rynek zbóż charakteryzuje strukturalny deficyt, czyli importerzy, są w pozycji biorców ceny. Zatem ich wpływ na kształtowanie cen zbóż w porównaniu z głównymi producentami i eksporterami jest niewielki.” (s. 66), jest w świetle teorii handlu międzynarodowego chybione, ponieważ wpływ danego kraju na ceny światowe zależy od tego, czy jest on duży, czy mały w sensie udziału w wolumenie obrotów, a nie od tego, czy jest eksporterem, czy importerem;
- dyskusyjne jest doszukiwanie się przez Autora związku między elastycznością popytu na zboża a fluktuacjami wolumenu obrotów handlowych – na co wskazuje następujące

stwierdzenie: „*Niska elastyczność popytu na zboża powoduje, że wahania zbiorów, występujące w skali krajów i kontynentów świata, powodują niewspółmiernie silniejsze fluktuacje wolumenu obrotów handlowych.*” (s. 72) – ponieważ jak można sądzić, to dość zmienna podaż wobec relatywnie stabilnego popytu ma w tym przypadku dużo większe znaczenie;

- na stronie 73. Autor rozprawy pisze o krajach określanych mianem „strukturalnych eksporterów”, do których stosunkowo niedawno dołączyły kraje UE, a dalej na stronie 74., stwierdza, że „... *zmniejszyła się rola rozwiniętych krajów eksporterskich. W ich miejsce weszły kraje WNP oraz UE*”, nie podając, a szkoda, o jakie kraje UE w tym przypadku chodzi;
- w świetle danych zamieszczonych w tabeli 10 (s. 75) na bliższe wyjaśnienie zasługuje zasadność stwierdzenia, że Rosja i Ukraina „*stają się liderami światowego eksportu na rynku zbóż, szczególnie pszenicy.*”, a zwłaszcza związanej z tym konstatacji: „*Zmiany te powodują, że na światowych rynkach zbóż rośnie poziom konkurencyjności i zmienia się lokalizacja tzw. „price discovery”. Obecnie to rynki Rosji i Ukrainy, z których podaż trafia do portów M. Czarnego.*” (s. 84);
- nie bardzo wiadomo jaki rodzaj efektywności rynku Autor ma na myśli pisząc: „*Stan zapasów jest jednym z parametrów (wskaźników) efektywności rynku. Z reguły po dobrych zbiorach następuje duża akumulacja zapasów, co świadczy o problemach z zagospodarowaniem nadwyżek, nawet na drodze eksportu. To mogłoby świadczyć o niskiej efektywności rynku ... „.*” (s. 88);
- o jaki rynek i o jaką rentę chodzi w następującym stwierdzeniu: „*W przypadku, kiedy dane STE ma istotny wpływ na ceny w handlu na rynku wewnętrznym i międzynarodowym, to w efekcie na rynku nie funkcjonują rzeczywiste koszty produkcji i obrotu i co za tym idzie nie działa rzeczywista renta.*” (s. 154).

Od powyższych uwag ważniejsze są inne wątpliwości ogólniejszej natury dotyczące przeprowadzonych przez Doktoranta analiz i sposobów interpretacji ich wyników. Co najmniej kontrowersyjna, obarczona brakiem konsekwencji w rozumowaniu, jest analiza przedstawiona w punkcie 2.2 *Elastyczność popytu i jego struktura rzeczowa* (rozdział drugi, s. 69-70). Po pierwsze, Autor bez podania konkretnych danych i źródła stwierdza, że pszenica zużywana na pasze to „*komponent elastyczny cenowo*”. O ile można to potraktować jako prawdopodobnie trafne założenie, o tyle wnioskowanie, że dość znikome i różnokierunkowe zmiany w strukturze światowego zużycia pszenicy (rys. 12, s. 68) miały istotny wpływ na

elastyczność popytu na nią, jest niezbyt przekonujące. W całym rozpatrywanym okresie 1990/91-2016/17 udział owego „elastycznego cenowo” komponentu oscylował w przedziale od 17 do 24,1%, nie wykazując żadnej trwalszej tendencji (rys. 12, s. 66). Porównanie „ostatnich lat” z „... początkiem lat dziewięćdziesiątych” to zabieg wybiórczego traktowania danych do – tak, czy owak – słabego uzasadnienia (patrz inne lata) swojego hipotetycznego poglądu na rzecz zaistniałej zmiany elastyczności cenowej popytu na pszenicę (rys. 13, s. 69).

Autor bezkrytycznie stwierdza, że „... zwiększyło się nachylenie krzywej popytu. Na skutek tego, reakcja ceny na wahania popytu jest silniejsza niż przed laty.” Zapomina przy tym, że w ten sposób odnosi się do fleksybilności (inaczej giętkości) cen, a nie elastyczności cenowej popytu. Wprawdzie w sensie obliczeniowym jedna kategoria jest odwrotnością drugiej, ale to nie znaczy, że dostosowania cenowe na światowym rynku zbóż należy w sensie przyczynowym wiązać ze zmianami w strukturze rzeczowej popytu na pszenicę, o których sam Autor rozprawy pisze następująco: „W analizowanym okresie nie było większych przesunięć w strukturze zużycia pszenicy ...” (s. 67).

Na początku podrozdziału 2 (rozdział czwarty, s. 156) Autor zapowiada: „W tym punkcie prezentujemy wpływ krajowych regulacji na kształtowanie się cen zbóż na krajowym rynku w okresie przedakcesyjnym.” Niestety poza zwykłym przeglądem faktograficznym ewolucji interwencjonizmu na krajowym rynku zbóż, w tym punkcie nie zawarto żadnych wyników analizy świadczących o jego wpływie wywieranym na kształtowanie się cen zbóż.

Dla oceny analitycznej strony rozprawy kluczowe znaczenie ma jej piąty rozdział pt.: *Analiza cen zbóż*, której celem jest – jak wskazuje Autor – odniesienie się do przyjętych hipotez. W podrozdziale 1. zatytułowanym *Ogólna analiza zmian cen zbóż na rynku światowym* Autor ogranicza się do przedstawienia wyników obliczeń z wykorzystaniem współczynnika zmienności w odniesieniu do wybranych cen zbóż w USA i w Polsce oraz elementów składowych światowego i krajowego bilansu zbóż. Następnie w podrozdziale 2., pt. *Ocena współzależności cen zbóż w Polsce i na świecie*, prezentuje wartości współczynników korelacji między pierwszymi różnicami logarytmów cen skupu pszenicy i żyta w Polsce i cen zbóż w USA¹⁶. Posługuje się też rachunkiem korelacji ruchomej (rys. 38 i 39), aczkolwiek wyniki tych obliczeń komentuje bardzo zdawkowo. Na przykład nie odnosi się do wyraźnego spadku wartości współczynników tej korelacji widocznego od roku 2012. Nie podaje też w jaki sposób ustalono szerokość tzw. okna. Zastanawiające jest również to,

¹⁶ Jak można się domyślać chodzi o notowania kontraktów terminowych.

dlaczego w tej analizie pomija ceny europejskie, a w szczególności notowania kontraktów MATIF.

Podrozdział kończy się generalną konkluzją, że wzrost korelacji cen krajowych ze światowymi po 2004 roku stanowi wsparcie hipotezy o dominującej roli czynników rynkowych w procesie kształtowania się cen zbóż. Zdaniem recenzenta jest to stwierdzenie trące oczywistością, ponieważ skądinąd trafnie zaobserwowany przez Autora, opisywany także wcześniej przez innych badaczy, wzrost cenowej integracji polskiego rynku zbóż z rynkiem światowym jest skutkiem najpierw urynkowienia i otwarcia polskiej gospodarki, a potem jej włączenia do wspólnego rynku Unii Europejskiej. Patrząc z polskiej perspektywy można zatem uznać, że z pewnością znaczenie sił rynkowych w kształtowaniu cen zbóż w Polsce – tak jak i wielu innych cen – wzrosło. Uznanie, że mają one dominujące znaczenie na krajowym rynku zbóż wymagałoby jednak bardziej wyrafinowanego dowodzenia. W każdym razie rosnąca integracja cenowa rynków nie jest zbyt trafnym argumentem na rzecz słabszego wpływu instrumentów polityki handlowej na ceny.

Jeszcze bardziej kłopotliwe do akceptacji jest doszukiwanie się przez Doktoranta dowodów na potwierdzenie hipotezy „o dominującym wpływie czynników rynkowych w procesie kształtowania się cen zbóż” (s. 186) w analizie korelacji między cenami ropy naftowej i cenami zbóż w kraju i w USA (rozdział 5., podrozdział 3.)¹⁷. Wprawdzie słusznie zauważa, że na ceny zbóż i być może w pewnym stopniu na ceny żywności miał rozwój sektora produkcji biopaliw, ale wnioskowanie, że istotna statystycznie korelacja między cenami ropy naftowej¹⁸ i cenami zbóż wskazuje na prawdziwość owej hipotezy jest nieuprawnione przynajmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze, co zauważa sam Autor pisząc, że „... wiele państw świata, w celu upowszechnienia biopaliw i osiągnięcia przez to założonych celów społecznych (m.in. ochrona środowiska czy poprawa bezpieczeństwa energetycznego), wspiera ten sektor wprowadzając administracyjno-fiskalne regulacje rynku biopaliw.” (s. 183), rozwój produkcji biopaliw nie jest wynikiem wolnej gry rynkowej, lecz stymulowania określonymi regulacjami. Po drugie, w różnych krajach całe sektory energetyczne są kontrolowane przez państwo, a ceny energii i jej nośników regulowane. Zatem, czy związki cen zbóż z cenami

¹⁷ A propos, zastanawiające jest to, że tym razem Autor w tytule tego podrozdziału używa terminu „związek” a w podrozdziale poprzedzającym terminu „współzależności”.

¹⁸ Notabene, nie wiadomo dlaczego Autor pisze, że „... przeprowadzono analizę korelacji cen zbóż z cenami paliw kopalnych.” (s. 185). Paliwa kopalne, to nie tylko ropa naftowa. Należy do nich między innymi także węgiel kamienny i brunatny oraz gaz ziemny.

ropy naftowej można uznać za argument na rzecz dominującego wpływu czynników rynkowych na kształtowanie się tych pierwszych?

Zdaniem recenzenta znalezienie statystycznie istotnej korelacji między wybranymi przez Autora zmiennymi nie upoważnia do tak daleko idących konstatacji, sugerujących dostatecznie wnikliwe zbadanie związków przyczynowo-skutkowych¹⁹. Prosta korelacja liniowa to jedynie statystyczny sygnał o możliwości występowania związku mającego merytorycznego uzasadnienie, a nie twardy dowód na jego faktyczne istnienie w sensie sprawczym²⁰. Warto przy tej okazji nadmienić, że powiązanie cen surowców, w tym rolnych i energetycznych, jest wynikiem narastającej w ostatnich kilkunastu latach aktywności indeksowych funduszy inwestycyjnych, tworzących portfele składające się z różnych towarowych kontraktów terminowych. W efekcie znacząca zmiana cen jednego ze składowych takiego portfela rzutuje na cały indeks i w konsekwencji ceny jego innych składowych, niekiedy w oderwaniu od fundamentalnych powodów odnoszących się do rynku danego towaru (np. zbóż).

Pomimo deklaracji o: „weryfikacji hipotezy badawczej, według której, zarówno w długim jak i krótkim okresie, główną determinantą zmian cen w Polsce są uwarunkowania rynkowe” (s. 190), w analitycznej częściach rozprawy nie dokonano czytelnego rozróżnienia tych okresów. Innymi słowy, nie zdefiniowano jaki okres Autor rozprawy uważa za krótki, a jaki za długi. Pomimo sygnalizowanego we wstępie „przesłania aplikacyjnego”, w tekście rozprawy trudno się także doszukać wniosków o charakterze aplikacyjnym. W sumie, mając na względzie zgłoszone uwagi ocena metodycznej i analitycznej strony rozprawy nie może być wysoka.

Ocena formalno-technicznej strony rozprawy

Ogólnie biorąc, sposób zredagowania rozprawy nie wzbudza zasadniczych zastrzeżeń. Rozprawa została napisana w miarę poprawnym i na ogół zrozumiałym językiem, jednakże momentami nie pozbawionym zbędnych zawilosci. Zdarzają się też zdania pozbawione naukowej precyzji lub niezbyt jasne skróty myślowe, a także swoiste słowotwórstwo pojęciowe. Przykładami tego typu niejasności, niezręcznych sformułowań lub uchybień gramatycznych są:

¹⁹ Dobrze byłoby przy tej okazji wyjaśnić dlaczego „*Sila związku średnich rocznych krajowych cen zbóż ze średnimi cenami ropy naftowej jest jednak większa niż w przypadku cen światowych.*” (s. 185-186)?

²⁰ A propos, Autor nie podaje jaki rodzaj współczynnik korelacji liczył w tym przypadku.

- s. 30 – interpretacja wzoru 1.5 z odwołaniem się do ilości pracy producentów mierzonej przez odwrotność parametru c ;
- s. 54-55 – „*W bieżącym stuleciu ... niż poprzednim stuleciu*”, co może sugerować, że okres badań to całe dwa stulecia;
- (s. 64) – sformułowanie „... pewne cechy „miękkiego” rynku monopolistycznego” bez żadnego wyjaśnienia co kryje się za tym, raczej własnym określeniem, czy ewentualnego podania źródła literaturowego;
- s. 65 – „*Zatem po stronie popytu mamy również do czynienia z przesunięciem krzywej w górę.*”, co sugeruje, że to samo dotyczy podaży, ale z danych empirycznych takie przesunięcie raczej nie wynika;
- s. 72 – w świetle uznanych definicji można się zastanawiać, czy właściwie został użyty termin „chłonność rynku światowego”, zamiast terminu potencjał albo pojemność rynku;
- s. 72 – „... oraz podobna wielkość zbóż paszowych ton zbóż pastewnych rocznie, ...”;
- s. 73 – „powierzchnia aprowizacyjna”, a dlaczego, nie gruntów pod zasiewy?
- s. 77 – „... proporcja 10 największych eksporterów ...”, czy udział?
- s. 79 – „*Obecnie 5 i 10 największych importerów skupowało odpowiednio 25 i 40% światowego importu pszenicy*”;
- s. 86 (rys. 19) – to także zbiory, a nie tylko plony (patrz tytuł);
- s. 90 – tytuł punktu 2.2 to „Zużycie paszowe” co nie jest spójne z treścią tabeli 20, w której podano dane o zużyciu w ogóle, w tym na produkcję bioetanolu;
- s. 94 (rys. 24) – to nie są „*Zmiany struktury gospodarstwa rolnych w latach 2002-2010*” lecz raczej zmiany liczby gospodarstw produkujących zboża i arealu ich upraw w latach 2002-2010;
- s. 101 – „*W literaturze brakuje syntetycznych ilustracji empirycznych z tego tej problematyki...*”;
- s. 109 (tab. 24) nieudolna konstrukcja tabeli zatytułowanej „*Czynniki wyznaczające marżę brutto w przmiale zbóż*”²¹, w której Autor za koszty zmienne uznaje rodzaje kosztów mające w części charakter kosztów stałych²²;

Autor rozprawy nie ustrzegł się też dość licznych błędów stylistycznych i interpunkcyjnych, jak również usterek technicznych w edycji tekstu (głównie literówki).

²¹ Przytoczone dokładnie z tekstu rozprawy wraz z literówkami.

²² W ten sposób daje dodatkowy powód aby kwestionować Jego poprawność rozumowania w rozróżnianiu kosztów zmiennych i stałych (patrz uwaga wcześniejsza na 6. stronie recenzji).

Razi też brak konsekwencji w stosowaniu na rysunkach oznaczeń ceny i ilości P czy C , bądź Q czy I (np. rys. 2, rys. 3, rys. 4, rys. 5, rys. 6). Na tle liczby przywołań w tekście rozprawy mało starannie został sporządzony wykaz literatury obejmujący 65 pozycji. Dokładne ustalenie z ilu źródeł literatury korzystał Autor rozprawy jest zresztą kłopotliwe, bo niektóre pozycje przywołane w tekście rozprawy nie występują w wykazie i na odwrót – w wykazie znajdują się pozycje nie przywoływane w tekście rozprawy. Przykładem uchybienia pierwszego rodzaju jest przywołanie Menger (1871) na stronie 21, zaś drugiego, pozycja *Blaug M. Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne. PWN, Warszawa 1994*.

Wszystkie wymienione niedociągnięcia formalno-techniczne nie są wielce istotne dla końcowej oceny samej rozprawy, aczkolwiek ich usunięcie na etapie końcowej edycji z pewnością poprawiłoby jej czytelniczy odbiór.

Podsumowanie i konkluzja końcowa

Autor rozprawy podjął się tyleż ambitnego, co bardzo trudnego zadania, jakim jest próba zabrania głosu w naukowej dyskusji o tym ile rynku, a ile państwa w gospodarce, posługując się przykładem kształtowania się cen zbóż na świecie i w Polsce²³. Ogólnie biorąc, z tego zadania wywiązał się najlepiej jak potrafił. Pomimo tego, że w pewnych momentach – co wynika z treści recenzowanej rozprawy – przerosło ono Jego możliwości warsztatowe (tak i prawdopodobnie wielu innych doktorantów decydujących się podjąć tego typu wyzwanie badawcze) udowodnił, że jest kompetentnym analitykiem rynku zbóż rozpatrywanego zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym. Głównym walorem rozprawy jest ważność podjętej problematyki i duży poznawczy ładunek jaki ona zawiera. Z perspektywy zainteresowań recenzenta okazała się ona także bardzo inspirująca do dyskusji zarówno o teoretycznych, jak i analitycznych aspektach funkcjonowania rynków, pomimo tego – a może właśnie dlatego – że jest to pogłębiony, ekspercki opis interesująco zagregowanych zdarzeń rynkowych mających miejsce w stosunkowo długim okresie.

Słabościami rozprawy są „rozmyta” hipoteza oraz brak jasno wyartykułowanych empirycznie weryfikowalnych, konkretnych hipotez szczegółowych, a w konsekwencji – pomimo usilnych, retorycznych zapowiedzi dotyczących ich potwierdzenia – brak jednoznacznego odniesienia się do ich prawdziwości. Przedstawione w rozprawie teoretyczne

²³ Zdaniem recenzenta rynek, czy państwo to nie jest kwestia alternatywnego wyboru, ale kwestia instytucjonalnego współistnienia. W dużym stopniu jest to zatem fałszywy dylemat, bo dobrze funkcjonujące rynki potrzebują właściwych instytucji.

aspekty problemu badawczego nie są zbyt dobrze dobrane, a co więcej pozostają w oderwaniu od analitycznej części rozprawy (i odwrotnie).

Oceniając rozprawę jako całość uważam, że pomimo słabości metodycznych i uchybień analitycznych nie można nie docenić wysiłku jej Autora włożonego w zgromadzenie wartościowych danych i poddanie ich eksperckiej analizie, co niewątpliwie przemawia na korzyść ocenianej rozprawy. Nieco szkoda, że swego podejścia eksperckiego nie skonfrontował z podejściem czysto naukowym, czego odzwierciedleniem jest zbyt daleko idące pominięcie współczesnego dorobku teoretycznego i analitycznego wielu autorów. Warto, a nawet trzeba sięgać po najnowsze pozycje literatury, zwłaszcza gdy pojawiają się one w kręgu autorskim, jak mam nadzieję, bliskim Doktorantowi. Przykładem takiego pominięcia, niezrozumiałym dla recenzenta, jest niedostrzeżenie znakomitej zarówno w wymiarze teoretycznym, jak analitycznym pracy autorstwa M. Hamulczuka pt. „Przestrzenna integracja towarowych rynków rolnych na przykładzie pszenicy” (Wydawnictwo SGGW, 2018)²⁴. Osobiście rozumiem i doceniam przywiązanie do klasycznej literatury ekonomicznej, ale pomimo tego, iż sam je w moich publikacjach często demonstruję, uważam nie powinno ono być zbyt ortodoksyjne, po to, aby – metaforycznie mówiąc – dać szansę nowym „aranżacjom tego samego klasycznego tańca teoretycznego”.

Reasumując podkreślam, że wszystkie uwagi i wątpliwości merytoryczne (w części dyskusyjne) zostały przeze mnie wyrażone nie po to, by dezawuować recenzowaną rozprawę, lecz by jej Autorowi uświadomić różne kwestie, jak sądzę istotne, z punktu widzenia jakości naukowego warsztatu badawczego. Zgłoszenie polemicznych uwag i wątpliwości, które jak można mieć nadzieję, zostaną choćby w części wyjaśnione podczas dyskusji na obronie, nie zmienia faktu, że rozprawa stanowi wartościową próbę oryginalnego rozwiązania podjętego problemu badawczego, zaś przedstawione w niej wyniki badań świadczą o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnoszę zatem o dopuszczenie Pana mgr. inż. Wiesława Łopaciuka do publicznej obrony przedłożonej mi do recenzji rozprawy, która w moim przekonaniu w stopniu przynajmniej dostatecznym spełnia ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim w dyscyplinie ekonomia (według obecnie obowiązującej klasyfikacji w dyscyplinie ekonomia i finanse).

²⁴ Nie mówiąc o licznych anglojęzycznych pracach dotyczących przedmiotowej problematyki.